

Ratajach Mieczysławem Binkiem Kierownik obozu, a ja Szkoły Podst. nr 2, jego Zastępcą 14-dniowy obóz rowerowy z namiotami 2-3 osobowymi, garnek do gotowania i własny ekwipunek. Obóz ma charakter turystyczno-wypoczynkowy. Trasa obozu i noclegi: Oleśnica-Sobótka. Jesteśmy już na miejscu. Podział na grupki z przydzielonymi zadaniami: pierwsza rozbija namioty na pięknej polance, druga udaje się do gospodarza po słomę bo materacy (jeszcze nie było), trzecia – przygotowanie chrustu i budowa kuchni, gotowanie herbaty na kolację bo suchy prowiant każdy ma. Po wyznaczeniu warty cisza nocna. Po śniadaniu zwiedzanie miasta, po obiedzie w barze mlecznym, spacerkiem na Górę Ślężę. Podziwiamy piękny krajobraz okolicy i nowy stawiany maszt telewizyjny. Po namyśle i decyzji uczestników rezygnujemy z „kuchceni”, namiotów i słomy, którą należy odnieść do gospodarza, a wszystkie posiłki jemy w barach mlecznych. Dalsza trasa i noclegi: Świdnica, Bolków, Cieplice, Jelenia Góra, Brzeg Dolny, Trzebnica i Oleśnica. Świdnica: w czasie zwiedzania miasta odnajdujemy Szkołę Podstawową i dyr. Tej szkoły. Po przedstawieniu się Mieczysława Binka jako kierownika szkoły i obozu zdyscyplinowani w szeregu harcerze w mundurkach – krótka rozmowa i zgoda na nocleg w klasie szkolnej. Po kolacji i śniadaniu (bez problemów z namiotami, słomą, wodą i „pichcieniem”) przed odjazdem delegacja harcerska z piękną laurką w imieniu kadry i harcerzy serdecznie dziękują za nocleg i miłą atmosferę. Była to wspaniała metoda do końca obozu. Przejazdem zwiedzamy jeszcze miasto i kierujemy się do Bolkowa. Namierzony już nocleg i blisko bar mleczny. Po obiedzie wyruszamy na zwiedzanie zamku Chojnik i piękne widoki. Trochę zmęczeni wydłużoną trasą (na skrót), kolacja i spanie. W następnym dniu wybieramy się spacerkiem około 3 km na zwiedzanie ruin zamku Świn, herbu 3 głów świń. Ciekawa historia – legenda broniącego się skutecznie zamku. Atakujący nie mogą zdobyć orężnie, zastosowali metodę głodową. Po wyczerpaniu żywności w zamku sami otworzą bramy. Rzeczywiście pozostały tylko 3 ^{oprony} świnki. Po naradzie głowy tych świń wystrzelono na obóz atakujący – „Jeżeli obrońcy mają tyle żywności to kpią sobie z nas”. Ani bronią ani głodem zamku nie zdobędziemy – wycofujemy się. Zamek uratowany dzięki 3 głowom świń, a obecnie pozostały tylko fragmenty murów. Już tradycyjnie po śniadaniu w barze opuszczamy Bolków i wyruszamy do Cieplic i Jeleniej Góry. Po drodze zatrzymujemy się aby utemperować amatorów szybkiej jazdy mimo, że od czasu do czasu pojawia się na drodze jakiś samochód. W czasie wypoczynku spragnionych napoić i już jesteśmy w Cieplicach, załatwiamy nocleg w szkole i zamówiony obiad. Obowiązkowo zwiedzanie muzeum ornitologiczne, spacerek indywidualny po mieście i spotkanie na kolacji w barze mlecznym i spanie w szkole. W następnym dniu w Jeleniej Górze, krótki spacer po mieście, godny uwagi przepiękny Rynek, mury obronne i baszty i po krótkim wolnym czasie wyjazd na obiad do Jaworowa i tu nie planowany nocleg ze względu na deszczową pogodę. Po śniadaniu mimo pogody w kratkę wyruszamy do Brzegu Dolnego. Po małych problemach przedostanie się na drugi brzeg rzeki Odry – jesteśmy w Brzegu Dolnym, który powitał nas chłodnym deszczykiem. Lekko przemoknięci i trochę zmęczeni szukamy baru i noclegu – śpimy trochę dłużej. Po śniadaniu pogoda też nie do